



OPINIA

w sprawie projektu ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry

Niniejsza opinia została wydana na prośbę Zastępcy Szefa Kancelarii Sejmu, w związku z procedowaniem przez Sejm poselskiego projektu ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry (druk nr 2082), w brzmieniu nadanym autopoprawką z dnia 12 stycznia 2026 r.

Państwowa Rada Ochrony Przyrody z życzliwą uwagą przyjmuje inicjatywę ustawodawczą zmierzającą do uznania podmiotowości prawnej rzeki Odry oraz ustanowienia organów reprezentujących jej interesy. Projekt ten stanowi wyraz rosnącej wrażliwości na stan środowiska przyrodniczego oraz potrzebę wzmocnienia instrumentów jego ochrony, zwłaszcza w kontekście doświadczeń ostatnich lat związanych z kryzysem ekologicznym w dorzeczu Odry.

Rada dostrzega w przedstawionej propozycji ważny impuls do pogłębionej refleksji nad miejscem przyrody w systemie polskiego prawa oraz nad skutecznością istniejących mechanizmów jej ochrony. Nawet jeśli postulat nadania „osobowości” lub podmiotowości elementowi środowiska naturalnego napotyka w obecnym stanie prawnym istotne trudności systemowe, cele projektowanej regulacji należy uznać za doniosłe i wymagające realizacji. Ich osiągnięcie jest możliwe – także w szerszym zakresie niż w odniesieniu do jednej rzeki – poprzez wykorzystanie rozwiązań instytucjonalnych pozostających w zgodzie z obowiązującym porządkiem konstytucyjnym i konstrukcjami prawa polskiego, sprawdzonych w innych obszarach ochrony praw i interesów wymagających szczególnej reprezentacji.

I. Systemowy problem reprezentacji interesów przyrody w Polsce

Ochrona przyrody w Polsce realizowana jest przez liczne organy: Generalną Dyрекcyję Ochrony Środowiska, regionalne dyrekcje ochrony środowiska, dyrekcje parków narodowych i krajobrazowych, jednostki samorządu terytorialnego, urzędy morskie oraz Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Troska o przyrodę jest także obowiązkiem podmiotów zarządzających zasobami przyrodniczymi, jak Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie i Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy o ochronie przyrody, obowiązkiem organów administracji publicznej, osób prawnych i innych jednostek organizacyjnych oraz osób fizycznych, jest dbałość o przyrodę będącą dziedzictwem i bogactwem narodowym.

Każdy z wymienionych wyżej podmiotów pełni istotne funkcje, jednak ich działanie jest ograniczone zakresem ustawowych kompetencji oraz charakterem powierzonych zadań. Jednostki te nie mają ustawowej, samodzielnej legitymacji procesowej do reprezentowania przyrody jako dobra wspólnego w postępowaniach sądowych i administracyjnych niezależnie od realizowanych polityk sektorowych. Działają w granicach określonych terytorialnie lub rzeczowo, co prowadzi do rozproszenia odpowiedzialności i może rodzić napięcia między celami ochronnymi, a zadaniami inwestycyjnymi czy gospodarczymi. W wielu przypadkach organy administracji równocześnie wydają decyzje dopuszczające ingerencję w środowisko oraz sprawują nadzór nad jej skutkami, co ogranicza ich autonomię w obronie interesu przyrodniczego. Żaden podmiot publiczny nie jest ustanowiony w roli „advokata przyrody”, który miałby obowiązek reprezentowania interesu przyrody oraz dysponował zasobami osobowymi i finansowymi do pełnienia takiej roli.

Główny Konserwator Przyrody, zgodnie z art. 92 ustawy o ochronie przyrody, pełni funkcję pomocniczą wobec ministra właściwego do spraw środowiska. Nie posiada on samodzielnych uprawnień procesowych ani kompetencji do niezależnej reprezentacji interesu przyrody przed sądami. Analogiczne ograniczenia dotyczą regionalnych konserwatorów przyrody.

Istotną rolę w ochronie środowiska odgrywają organizacje pozarządowe. Mogą one uczestniczyć w postępowaniach administracyjnych i niektórych postępowaniach sądowych, składać uwagi i odwołania oraz prowadzić monitoring przestrzegania prawa. Ich możliwości są jednak ograniczone przepisami proceduralnymi, długością działania czy zakresem celów statutowych. Skuteczność ich starań zależy również od zasobów finansowych i eksperckich.

Oznacza to w praktyce, że reprezentacja interesu przyrody jest fragmentaryczna i nierównomierna. W polskim systemie prawnym brak jest podmiotu, którego podstawową funkcją byłaby systemowa, profesjonalna i niezależna reprezentacja interesu publicznego w zakresie ochrony przyrody, rozumianej jako dobro wspólne, także w perspektywie międzypokoleniowej.

II. Kontekst międzynarodowy, światopoglądowy i ograniczenia adaptacyjne

Projekt ustawy wpisuje się w szersze, międzynarodowe nurty myśli filozoficznej i prawniczej dotyczące relacji człowieka z naturą oraz prawnej podmiotowości środowiska, takie jak: wspólne dobro ekologiczne (*Ecological commons / Common heritage of humankind*), wspólnota biotyczna (*Land ethic*), prawa biokulturowe (*Biocultural rights*), system praw Ziemi (*Earth jurisprudence*), prawo dzikiej przyrody (*Wild law*), ekocentryzm prawny (*Ecocentric legal theory*), prawa przyrody (*Rights of Nature*), podmiotowość prawna środowiska (*Environmental personhood*) czy polityczna reprezentacja przyrody (*Political representation of nature*). Koncepcje te znalazły odzwierciedlenie w setkach regulacji przyjętych w różnych systemach prawnych na świecie. Ich konstrukcja i skuteczność pozostają jednak silnie uzależnione od lokalnej tradycji konstytucyjnej, instytucjonalnej i kulturowej. Szczegółowe przykłady przedstawiono w załączniku do niniejszej opinii.

Analiza porównawcza wskazuje, że w systemach latynoamerykańskich rozwiązania te były silnie związane z filozofią *buen vivir* i prawami ludów rdzennych, natomiast w krajach systemu *common law* – z aktywizmem sędziowskim i elastycznymi konstrukcjami powiernictwa (*legal guardianship*). W tych porządkach prawnych sądy miały możliwość wykreowania nowej kategorii podmiotu w drodze wykładni.

Jak jednak pokazuje przykład Hiszpanii, instytucję podmiotowości prawnej pojedynczego ekosystemu można – w drodze szczególnej regulacji ustawowej – wprowadzić także w systemie prawa kontynentalnego. Choć rozwiązanie takie ma charakter wyjątkowy i ograniczony zakresowo, może wzmacniać ochronę przyrody oraz inicjować dalsze zmiany legislacyjne zmierzające do systemowego wypełnienia luki w krajowym prawie ochrony przyrody.

Warto zauważyć, że idea ochrony elementów przyrody nie jako cennego zasobu, lecz dla nich samych, również w naszym obszarze geograficznym znajduje oparcie w długiej tradycji kulturowej ochrony miejsc uznawanych za szczególne – takich jak święte gaje czy źródła, które w wielu społecznościach były wyłączane z eksploatacji nie z powodów ekonomicznych, lecz z przyczyn normatywnych. Także na gruncie katolickiej doktryny i tradycji – głęboko zakorzenionej w Polsce – odnaleźć można wyraźne podstawy do poszanowania i ochrony świata przyrody, a także do uznania jego swoistej wartości własnej. Nauczanie to także operuje pojęciem „praw przyrody” – nie w sensie technicznoprawnym, ale jako daru, którego należy dogłądać, szanować i zachowywać dla przyszłych pokoleń. Konsekwentnie akcentuje

moralny obowiązek ochrony przyrody, co może stanowić etyczne wsparcie dla rozwiązań prawnych wzmacniających instytucjonalną reprezentację interesów środowiska naturalnego.

Podobną funkcję może pełnić odwołanie do praw przyrody rozumianych nie metafizycznie, lecz jako wyraz uznania obiektywnych praw ekologii i systemów naturalnych. Laicki humanizm, akcentując odpowiedzialność człowieka za wspólne dobro oraz rolę rozumu i wiedzy naukowej, dostarcza świeckiego uzasadnienia dla takiej ochrony – skoro życie społeczne i gospodarcze jest trwale zależne od stabilności procesów przyrodniczych, to ich ochrona wymaga nie tylko regulacji administracyjnych, lecz także silnej reprezentacji instytucjonalnej. W tym sensie postulaty wzmacniania podmiotowości przyrody można odczytywać jako nowoczesną, racjonalną kontynuację dawnych praktyk wyznaczania obszarów szczególnej troski – nie tylko w kategoriach sakralnych, lecz również jako wyraz odpowiedzialności za integralność systemów podtrzymujących życie.

W polskim systemie prawa kontynentalnego takie rozwiązanie napotyka na istotne ograniczenia:

- **Dogmatyka podmiotowości**

Polska nauka prawa opiera się na dychotomii: osoby (fizyczne/prawne) oraz rzeczy/zasoby. Nadanie podmiotowości rzece wymagałoby redefinicji fundamentalnych pojęć Kodeksu cywilnego.

- **Problem odpowiedzialności cywilnej**

Nadanie rzece pełnej podmiotowości prawnej rodzi fundamentalne pytanie o zasady odpowiedzialności za szkody pozostające w związku z jej funkcjonowaniem. W systemach takich jak indyjski, kwestia ta stała się główną przyczyną zawieszenia praw rzek przez sądy wyższej instancji.

- **Brak tradycji aktywizmu sędziowskiego**

Polskie sądy są związane Konstytucją i ustawami. W przeciwieństwie do niektórych sądów w systemach o silniejszej tradycji aktywizmu sędziowskiego – nie posiadają kompetencji do samodzielnego kreowania nowych kategorii podmiotowości prawnej w drodze wykładni. Takie rozstrzygnięcie, bez wyraźnej podstawy ustawowej, wykraczałoby poza granice dopuszczalnej interpretacji i z dużym prawdopodobieństwem zostałyby zakwestionowane w toku kontroli instancyjnej.

Jednocześnie potrzeba skutecznej reprezentacji interesów przyrody nie dotyczy wyłącznie jednej rzeki. Wyzwania ochronne obejmują wiele rzek, mokradeł, lasów, obszarów górskich, siedlisk przyrodniczych i gatunków zagrożonych. Proponowane rozwiązanie cząstkowe nie odpowiada skali systemowego problemu.

III. Zalety i wady omawianego projektu ustawy

Cennym elementem proponowanego rozwiązania jest ustanowienie organu, którego zadaniem byłoby reprezentowanie interesu elementu przyrody – rzeki. Godne uwagi jest także nadanie interesom przyrody wymiaru cywilnoprawnego, co mogłoby stanowić podstawę dochodzenia roszczeń odszkodowawczych z tytułu szkód wyrządzonych rzece czy szerzej – przyrodzie.

Praktyczne wdrożenie proponowanej ustawy napotkałoby jednak również problemy, których projekt, także z uwzględnieniem autopoprawki, nie rozstrzyga w sposób jednoznaczny. W szczególności powstają następujące wątpliwości:

1. Czy ustawowe nadanie osobowości prawnej oraz „prawa do istnienia jako integralny ekosystem, swobodnego przepływu i zachowania różnorodności biologicznej” wyłącznie

jednej rzece nie byłoby interpretowane *a contrario* jako wyłączenie lub ograniczenie analogicznych praw innych rzek?

2. W jaki sposób w praktyce miałyby zostać ukształtowane organy rzeki Odry: kto i według jakich kryteriów uznawałby określone grupy użytkowników Odry za „najważniejsze”; kto i w jakim trybie wyłaniałby przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego oraz organizacji społecznych; z jakich względów „przedstawiciele inicjatywy ustawodawczej” mieliby posiadać szczególne uprawnienia oraz jak należałoby rozumieć tę kategorię w przypadku projektu poselskiego; jakie procedury odwoławcze miałyby zastosowanie przy wyborze członków tych organów?
3. W jaki sposób w praktyce sądowniczo-administracyjnej powinny być interpretowane przesłanki przyznania rzece Odrze przymiotu strony (takie jak „obszar oddziaływania”, „przyleganie” nieruchomości, pozwolenie wodnoprawne na zrzut ścieków do dopływu Odry czy wydobycie kopalin w jej sąsiedztwie), zwłaszcza że projekt uzależnia od nich istotne uprawnienia procesowe (w tym bezterminową możliwość wniesienia odwołania), a nawet właściwość sądu?
4. Jeżeli rzece Odrze przysługiwałoby bezterminowe prawo odwołania się od dotyczących jej decyzji administracyjnych, w jaki sposób należałoby godzić to rozwiązanie z zasadą trwałości i ostateczności decyzji administracyjnych, stanowiącą istotny element systemu prawa administracyjnego?
5. Dlaczego miałyby zostać ustanowiony odrębny sąd administracyjny właściwy w sprawach dotyczących Odry; w jaki sposób rozstrzygane byłyby ewentualne spory o właściwość; jak należałoby pogodzić udział ławników z obowiązującym modelem sądownictwa administracyjnego; jaki byłby ich status i kompetencje?
6. Czy projektowane przepisy dotyczące finansowania nie stanowiłyby przeszkody w finansowaniu „projektów restauracji ekosystemu rzeki” ze środków budżetu państwa? Należy zauważyć, że na państwie już obecnie ciążyą określone obowiązki dotyczące Odry, w szczególności osiągnięcie celów środowiskowych wynikających z Ramowej Dyrektywy Wodnej, zapewnienie skutecznej ochrony form ochrony przyrody w dorzeczu Odry oraz realizacja obowiązków wynikających z rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie odbudowy zasobów przyrodniczych. Czy nadanie osobowości prawnej rzece Odrze skutkowałoby przeniesieniem tych obowiązków na jej organy, czy też prowadziłoby do ich dublowania?
7. W kontekście funkcjonowania Funduszu Rzeki Odry pozostaje kilka istotnych wątpliwości: jakie mechanizmy audytu i kontroli wydatków miałyby w nim obowiązywać; w jaki sposób skonstruowana byłaby odpowiedzialność Zarządu za dysponowanie środkami; czy nie należałoby *explicite* wprowadzić nadzoru ministra właściwego do spraw środowiska oraz obowiązku corocznego sprawozdawania działalności Funduszu?
8. Podobnie niejasna pozostaje spójność nowego prawa procesowego dla rzeki Odry w postępowaniach administracyjnych z Kodeksem postępowania administracyjnego i Prawem wodnym – w szczególności w zakresie terminów, uprawnień stron i przesłanek udziału w sprawach wodnoprawnych.
9. Pojawia się także pytanie o status rzeki jako pokrzywdzonego w Kodeksie karnym i Kodeksie wykroczeń – czy nie powinien on zostać wyraźnie ograniczony wyłącznie do przestępstw i wykroczeń przeciwko środowisku oraz ekosystemowi rzeki, aby uniknąć kolizji z definicjami pokrzywdzonego w innych kontekstach?

10. Wreszcie, brak w projekcie procedur koordynacji działań transgranicznych z Niemcami i Czechami rodzi pytania o skuteczność realizacji obowiązków wynikających z prawa UE i międzynarodowych porozumień wodnych – czy przyjęta konstrukcja prawna nie utrudni współpracy w sprawach dotyczących zarządzania i ochrony Odry w skali międzynarodowej? W jaki sposób polska osoba prawna rzeka Odra i jej prawa będą funkcjonowały w prawie niemieckim i czeskim?

IV. Rzecznik Praw Przyrody jako proponowane rozwiązanie systemowe

W ocenie Rady bardziej adekwatnym i kompatybilnym ustrojowo rozwiązaniem byłoby powołanie Rzecznika Praw Przyrody (ew. Rzecznika Ochrony Przyrody).

Instytucja rzecznika (ombudsmana) jest utrwalona w polskim systemie prawnym (np. Rzecznik Praw Obywatelskich, Rzecznik Praw Dziecka, Rzecznik Praw Pacjenta). Model ten pozwala na zapewnienie niezależnej reprezentacji interesów podmiotów, które same nie mogą skutecznie bronić swoich praw.

Pojęcie „praw przyrody”, choć nie stanowi samodzielnej kategorii normatywnej w polskim porządku prawnym, pozostaje zgodne z utrwaloną praktyką legislacyjną, w której używa się pojęcia „prawa zwierząt” bez przyznawania im podmiotowości prawnej w sensie cywilistycznym. Termin ten miałby zatem charakter skrótowy i komunikacyjny, nie przesądzając o rozstrzygnięciach dogmatycznych w zakresie podmiotowości i struktury praw podmiotowych.

Rzecznik Praw Przyrody mógłby między innymi:

- posiadać ustawową legitymację procesową do udziału w postępowaniach administracyjnych i sądowych (na prawach strony lub uczestnika postępowania),
- inicjować postępowania w sprawach istotnych dla ochrony środowiska,
- wnosić skargi, pozwy oraz wnioski do Trybunału Konstytucyjnego,
- opiniować projekty aktów prawnych i dokumentów strategicznych,
- monitorować przestrzeganie przepisów dotyczących ochrony przyrody,
- współpracować z organizacjami społecznymi, środowiskami naukowymi i administracją.

W przeciwieństwie do nadania podmiotowości prawnej jednemu ekosystemowi, rozwiązanie to miałoby charakter systemowy i obejmowałoby wszystkie istotne walory przyrodnicze. Stąd zdaniem Rady byłoby rozwiązaniem lepszym.

Warunkiem skuteczności Rzecznika byłaby jego realna niezależność. Wymagałoby to:

- powoływania w procedurze zapewniającej ponadpartyjny konsensus,
- długiej, stabilnej kadencji niezależnej od kadencji rządu,
- odwołania możliwego wyłącznie w wyjątkowych, ściśle określonych przypadkach,
- zagwarantowanego ustawowo, wyodrębnionego finansowania,
- zakazu działalności politycznej i mechanizmów przeciwdziałania konfliktowi interesów,
- obowiązku corocznego raportowania działalności parlamentowi.

Tak ukształtowany organ stanowiłby trwały element systemu ochrony przyrody, uzupełniający kompetencje administracji oraz wzmacniający działania organizacji pozarządowych, bez ich zastępowania.

V. Podsumowanie

Państwowa Rada Ochrony Przyrody docenia projekt dotyczący uznania podmiotowości prawnej rzeki Odry jako istotny głos w debacie nad kierunkami rozwoju prawa ochrony środowiska w Polsce.

Projekt trafnie identyfikuje realny problem – rozproszenie kompetencji i odpowiedzialności oraz brak podmiotu, którego podstawowym zadaniem byłaby systemowa reprezentacja interesu przyrody jako dobra wspólnego. Stanowi on wyraz społecznego przekonania o nieskuteczności państwa w zapewnieniu należytej ochrony Odry. Inicjatorzy słusznie zwracają uwagę na niedostateczną efektywność działań organów publicznych, zarówno w odniesieniu do samej Odry, jak i jej dopływów, w tym w zakresie przeciwdziałania zrzutom ścieków oraz wód pokopalnianych. Mimo upływu ponad 35 lat od transformacji ustrojowej nie nastąpiła zasadnicza poprawa stanu zanieczyszczenia i zasolenia rzeki, co podważa skuteczność dotychczasowych mechanizmów ochronnych. W tej sytuacji zasadne jest poszukiwanie rozwiązań wykraczających poza dotychczasowy model regulacyjny. Przedłożony projekt należy postrzegać jako próbę podjęcia takiej inicjatywy.

W ocenie Rady rozwiązaniem bardziej adekwatnym do polskiego porządku prawnego niż nadanie podmiotowości prawnej pojedynczej rzece byłoby ustanowienie ogólnokrajowego, niezależnego Rzecznika Praw Przyrody. Doświadczenia międzynarodowe pokazują, że choć nadawanie podmiotowości prawnej pojedynczym obiektom przyrody ma znaczenie symboliczne i mobilizujące społecznie, trwalsze i bardziej efektywne okazują się rozwiązania systemowe. Instytucjonalizacja reprezentacji interesów przyrody poprzez wyspecjalizowanego rzecznika stanowiłaby dojrzałą, kompatybilną ustrojowo i bezpieczną prawnie odpowiedź na współczesne wyzwania ekologiczne.

Rada wyraża gotowość do dalszego udziału w pracach koncepcyjnych nad rozwiązaniami wzmacniającymi instytucjonalną reprezentację przyrody w Rzeczypospolitej Polskiej.

dr inż. Andrzej Kepel
przewodniczący Rady

Załącznik

- Przykłady rozwiązań nadających podmiotowość prawną bytom przyrodniczym w różnych systemach prawnych

Otrzymują:

- Pan Włodzimierz Czarzasty, Marszałek Sejmu RP
- Pani Paulina Hennig-Kłoska, Minister Klimatu i Środowiska
- Pan Mikołaj Dorożala, Główny Konserwator Przyrody
- Pan Piotr Otawski, Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska
- Pan Dariusz Salamończyk, Zastępca Szefa Kancelarii Sejmu
- Wnioskodawcy poselskiego projektu ustawy

A. Systemy konstytucyjnego ekocentryzmu i praw natury (Ameryka Łacińska)

W części krajów Ameryki Łacińskiej silnie rozpowszechniona jest koncepcja filozoficzna, społeczna i prawna *buen vivir* (hiszp. „dobre życie”), wywodząca się z tradycji ludów rdzennych Andów, w szczególności Keczua i Ajmara. W języku keczua używa się pojęcia *sumak kawsay*, które można tłumaczyć jako „pełne, harmonijne życie” lub „życie w obfitości jakościowej”. Nie chodzi tu o dobrobyt w sensie ekonomicznym, lecz o harmonię między człowiekiem, wspólnotą a naturą. W tradycji tej człowiek nie jest nadrzędny wobec przyrody. Przyroda (często określana jako *Pachamama* – Matka Ziemia) traktowana jest jako żywa wspólnota bytów, a relacja z naturą ma charakter wzajemności, a nie eksploatacji. Środowisko nie jest „zasobem”, lecz podmiotem współistnienia.

Współcześnie koncepcja *buen vivir* została w kilku krajach zreinterpretowana w debacie konstytucyjnej i częściowo przekształcona przez środowiska akademickie i polityczne. Połączono ją z prawem konstytucyjnym i teorią zrównoważonego rozwoju, tworząc hybrydę tradycji i nowoczesnej doktryny prawnej. Często wiąże się to również z prawami ludności rdzennej oraz afro-rdzennej (w tym społeczności lokalnych określanych jako zambo).

W **Ekwadorze** koncepcja ta stała się fundamentem wprowadzenia w 2008 r. do konstytucji tak zwanych praw natury (*Derechos de la Naturaleza*). Podstawę tę stanowią w szczególności art. 71–74 rozdziału siódmego Konstytucji, które definiują Naturę (*Pachamama*) jako byt mający prawo do regeneracji i ewolucji, niezależnie od praw majątkowych osób fizycznych czy prawnych. Było to przełomowe rozwiązanie – po raz pierwszy przyroda została uznana nie tylko za dobro chronione, lecz za podmiot posiadający własne prawa. Przyjęcie, że przyroda ma wartość samoistną, a jej interes nie jest wtórny wobec interesu gospodarczego, umożliwia w tym kraju obywatelom i organizacjom reprezentowanie interesu ekologicznego w sądach.

W **Boliwii** w 2009 r. przyjęto nową konstytucję, która wprowadziła zasadę *vivir bien* jako cel państwa. Konstytucja nie formułuje pełnej, wyraźnej konstrukcji „podmiotowości prawnej Matki Ziemi”, ale tworzy podstawę filozoficzno-ustrojową, umożliwiającą dalsze kroki ustawodawcze. Ustawą, która wprowadziła możliwość uznania przyrody za podmiot prawny i ochronę całych ekosystemów, jest *Ley de Derechos de la Madre Tierra* (Law № 071 z 2010 r.). Wprowadza ona koncepcję praw Matki Ziemi i przewiduje instytucję jej rzecznika (*Defensoría de la Madre Tierra*) jako reprezentanta tych praw w praktyce. Z przyczyn politycznych i finansowych nie przyjęto projektu ustawy z 2011 r. o utworzeniu takiego urzędu. W kolejnej ustawie (Law 300 z 2012 r.) osadzono instytucjonalną i wykonawczą ramę działania oraz przyznano teoretyczną możliwość reprezentacji Matki Ziemi w postępowaniach sądowych. W praktyce brak jest jeszcze w pełni autonomicznej instytucji, która automatycznie reprezentuje przyrodę. Przejściowo funkcję obrońcy jej praw pełni Rzecznik Ludowy (*Defensor del Pueblo*), działający w porozumieniu z organizacjami społecznymi.

W **Kolumbii** proces nadawania podmiotowości prawnej przyrodzie miał charakter reakcji sądowej na dramatyczną degradację środowiska i był częścią szerszej dyskusji o prawach człowieka i prawach rdzennej ludności. Najbardziej znanym przypadkiem jest dorzecze Atrato, które w 2016 r. zostało uznane przez Trybunał Konstytucyjny za podmiot prawny. W wyroku T-622/16 sąd stwierdził, że dorzecze i jego ekosystemy mają prawo do odbudowy i ochrony

równowagi ekologicznej. Kluczowym wkładem tego orzeczenia do doktryny jest wprowadzenie pojęcia praw biokulturowych (*derechos bioculturales*). Sąd uznał, że ochrona rzeki jako podmiotu jest nierozdzielnie związana z ochroną tradycji i bytu społeczności nadrzecznych, które pełnią rolę jej naturalnych strażników. Wyrok przewiduje specjalną formę reprezentacji dorzecza w postępowaniach sądowych i administracyjnych przez powołanych przez sąd opiekunów (tzw. Strażników Rzeki Atrato – *Cuerpo de Guardianes del Río Atrato*) – osoby fizyczne wyznaczone przez społeczności lokalne lub instytucje państwowe. Jednocześnie sąd nałożył obowiązek współpracy lokalnych społeczności i władz publicznych, w tym organów środowiskowych. Orzeczenie ma ogromne znaczenie symboliczne i prawne, jednak jego praktyczna skuteczność jest ograniczona przez brak konsekwentnej implementacji, słabe mechanizmy egzekucyjne oraz utrzymujące się presje ekologiczne.

Także w innych krajach Ameryki Łacińskiej pojawiają się lokalne lub sądowe uznania praw przyrody lub rozstrzygnięcia oparte na reinterpretacji prawa środowiskowego w duchu ekocentrycznym. Choć nie zawsze oznacza to formalną podmiotowość prawną, pozwala chronić ekosystemy niezależnie od praw ludzi.

W **Argentynie** w 2020 r. do parlamentu trafił projekt Narodowej Ustawy o Prawach Natury (*Ley Nacional de Derechos de la Naturaleza*), mający na celu oficjalne uznanie przyrody za podmiot praw o własnej wartości. Projekt pozostaje w fazie parlamentarnej – proces legislacyjny spowolniły zmiany polityczne, a aktualny rząd stawia większy nacisk na eksploatację zasobów niż ochronę środowiska. Koncepcja ta rozwija się jednak na poziomie regionalnym – np. w prowincjach Santa Fe i Mendoza procedowane są własne projekty ustaw o prawach natury. Choć brak formalnej podmiotowości prawnej dla przyrody, Sąd Najwyższy stosuje tzw. paradygmat ekocentryczny, przyznając pierwszeństwo interesom ekosystemów w rozstrzyganiu sporów dotyczących rzek i mokradł (np. dorzecze Parany) zgodnie z zasadą *in dubio pro natura*. Przykładem jest rzeka Riachuelo – wyrok sądu z 2008 r. zmusił państwo do jej oczyszczenia, uznając, że systemy naturalne mają własne interesy, które muszą być chronione niezależnie od potrzeb ludzi. Warto zaznaczyć, że choć sprawa rzeki Riachuelo (wyrok Mendoza) formalnie opiera się na koncepcji interesów zbiorowych (*derechos de incidencia colectiva*), to w uzasadnieniu sąd posłużył się argumentacją ekocentryczną, co w argentyńskiej praktyce prawniczej toruje drogę do uznawania ekosystemów za samodzielne strony postępowań

W **Brazylijskiej** gminie Guajar-Mirim w 2023 r. uchwalono prawo, które uznało rzekę Laje (Komi Memem) za „żywą istotę”, mającą prawo do utrzymania naturalnego cyklu, współistnienia z ludźmi oraz ochrony otaczającego ją lasu. Powołano specjalny Komitet Strażników (*Comit Guardio*), w którego skład wchodzi przedstawiciele ludu Oro Wari’ oraz świata nauki. Komitet ten posiada legitymację procesową do występowania w imieniu rzeki przed organami administracji i sądami.

W **Peru** w 2024 r. sąd w Loreto wydał historyczny wyrok, uznając rzekę Maraon za podmiot posiadający niezwykłe prawa do istnienia, naturalnego przepływu, wolności od zanieczyszczeń oraz regeneracji. Wyznaczono rdzenn społeczno Kukama oraz państwo jako oficjalnych „strażników i obroców” rzeki. W tym samym kraju lokalne samorzdy (prowincja Satipo – rozporządzenie nr 33-2025-CM/MPS z października 2025 r., gmina Nauta – rozporządzenie nr 17-2025-MPL-N z grudnia 2025 r.) wprowadziły przepisy przyznające podmiotowo prawn rodzimym pszczoom bezzdym (Meliponini) z Amazonii, z możliwoci reprezentacji przez liderów rdzennych społeczności lub ekspertów – jest to pierwszy tego typu przypadek dotyczący bezkręgowców.

W **Kostaryce** obowiązuje Ustawa nr 7788 o Bioróżnorodności (*Law on Biodiversity*, 1998 r.), która stwierdza, że wszystkie formy życia mają prawo do życia niezależnie od ich wartości ekonomicznej. Choć nie nadaje formalnej podmiotowości prawnej, wspiera ekocentryczne wartości prawa i umożliwia partycypację różnych sektorów w zarządzaniu walorami przyrody. Można ją uznać za krok w stronę *Rights of Nature* w praktyce.

B. Anglosaski system prawa precedensowego (Common Law)

System prawa wywodzący się z tradycji brytyjskiej i rozwijany w dawnych koloniach imperium brytyjskiego charakteryzuje się znaczną rolą precedensów sądowych oraz elastycznością w interpretacji prawa. W tym systemie decyzje sądowe mogą tworzyć nowe normy w odpowiedzi na konkretne spory, co sprzyja eksperymentalnym rozwiązaniom dotyczącym ochrony przyrody, zwłaszcza gdy ustawodawstwo formalne nie przewiduje kompleksowej ochrony ekosystemów. System *common law* pozwala sądom na interpretowanie interesów środowiska i uznawanie, że ekosystemy lub gatunki mają własne prawa do ochrony i regeneracji, choć formalnie nie zawsze nadaje się im podmiotowość prawną, stosując zamiast tego konstrukcję powiernictwa ustawowego lub sądowego (*legal guardianship/trusteeship*). W tym modelu przyroda nie musi posiadać pełnej zdolności do czynności prawnych w rozumieniu cywilistycznym, lecz jest reprezentowana przez powierników działających w jej najlepszym interesie.

W **Wielkiej Brytanii** formalna podmiotowość prawna dla przyrody nie została przyjęta, jednak sądowe interpretacje prawa środowiskowego tworzą precedensy ochronne. Przykładem jest rozwój koncepcji *public trust doctrine*, według której państwo pełni rolę opiekuna zasobów naturalnych (np. rzek, plaż, wód przybrzeżnych) w interesie społeczeństwa, co stanowi pewien ekwiwalent ochrony interesu przyrody w ramach *common law*. W praktyce oznacza to, że obywatel lub organizacja mogą wnieść sprawę w imieniu dobra wspólnego, choć nie jest to pełna podmiotowość prawna przyrody.

W **Nowej Zelandii** przełomowym przypadkiem jest rzeka Whanganui, uznana w 2017 r. za podmiot posiadający prawa. Rzeka została uznana za „żywą istotę”, a w jej imieniu ustanowiono formalny organ reprezentujący – Te Pou Tupua, składający się z dwóch osób: przedstawiciela korony (państwa) oraz lokalnej ludności iwi. Rozwiązanie to łączy tradycję kulturową Maorysów z nowoczesną konstrukcją prawną i pozwala na pełną podmiotowość procesową rzeki.

W **Kanadzie**, w prowincji Québec i na Terytoriach Północnych, uznaje się niektóre ekosystemy i rzeki za podmioty prawne reprezentowane przez lokalne społeczności rdzennych mieszkańców i powołane instytucje. Przykładem jest rzeka Magpie River, której ekosystem jest chroniony przez *Guardianship Council*, monitorujący stan środowiska i interweniujący prawnie w razie zagrożenia.

W **USA** istnieją również spektakularne przykłady, nie tylko dotyczące rzek. W 2010 r. w stanie Oregon sąd przyznał prawa ekosystemowi bagiennym w rejonie Cascade Head, uznając interesy przyrody w kontekście ochrony siedlisk i bioróżnorodności. Innym przykładem jest projekt ochrony lasów i gatunków zagrożonych w Kalifornii, w którym sądy uznawały, że ekosystemy mają własne interesy do ochrony w ramach istniejących przepisów o ochronie środowiska.

W Azji Południowej systemy wywodzące się z tradycji *common law* wykazują najdalej idący aktywizm sędziowski (*judicial activism*). W 2019 r. Sąd Najwyższy **Bangladeszu**, korzystając z uprawnień do interpretacji precedensowej, nadał wszystkim rzekom w kraju status osób prawnych, orzekając, że rzeki są „żywymi istotami”. Oparł się przy tym na anglosaskiej

doktrynie *parens patriae* (państwo jako opiekun osób niezdolnych do samodzielnego działania) i ich ustawowym opiekunem (powiernikiem) została Narodowa Komisja Ochrony Rzek. Wyrok ten daje rzekom prawo do występowania w sądach przeciwko podmiotom zanieczyszczającym i nielegalnie zajmującym nabrzeża.

W **Indiach** w 2017 r. najwyższy sąd stanowy Uttarakhand uznał rzeki Ganges i Yamuna za podmioty prawne z prawem do ochrony i regeneracji. Jednak wyrok został zawieszony przez Sąd Najwyższy Indii. Spór dotyczył m.in. odpowiedzialności cywilnej rzeki za szkody (np. powodzie) oraz trudności w zdefiniowaniu granic geograficznych osobowości prawnej rzek płynących przez wiele stanów.

W Afryce – głównie w dawnych koloniach brytyjskich, takich jak **Uganda**, **Kenia** czy **Botswana**, pojawiają się lokalne przypadki uznania ekosystemów lub gatunków za chronione „byty”, które mogą być reprezentowane w postępowaniach prawnych. Na przykład w Ugandzie społeczności lokalne i organizacje pozarządowe uzyskały prawną możliwość wnoszenia spraw w obronie populacji zagrożonych zwierząt i ich siedlisk w parkach narodowych, choć nie nadano im pełnej podmiotowości prawnej.

C. Systemy mieszane oraz oparte na prawie zwyczajowym (Customary Law)

W niektórych państwach Azji i Oceanii, które nie należą ani do klasycznej tradycji *common law*, ani do systemów *civil law*, pojawiają się przykłady eksperymentalnego przyznawania praw przyrodzie lub ustanawiania instytucji jej reprezentacji. W tych systemach kulturowe, religijne i społeczne wartości odgrywają często równie ważną rolę co przepisy prawne, a ochrona przyrody bywa powiązana z tradycją duchową lub lokalnym prawem zwyczajowym. Podmiotowość przyrody nie jest tam konstrukcją sztuczną, lecz prawnym uznaniem faktycznych więzi łączących lokalne wspólnoty z ich środowiskiem, gdzie rzeka lub las traktowane są jako przodek lub żywiciel wspólnoty

Filipiny w 2019 r. przyjęły ustawę pozwalającą lokalnym władzom i wspólnotom rdzennych mieszkańców na tworzenie „strażników ekosystemów” w obszarach chronionych, w tym lasach tropikalnych i rafach koralowych. Chociaż formalna podmiotowość prawna przyrody nie została przyznana, ustawa umożliwia społecznościom i ekspertom prawnym reprezentowanie interesów przyrody w postępowaniach administracyjnych oraz sądowych, a w praktyce pozwala na realną ochronę bioróżnorodności i siedlisk zagrożonych gatunków.

W **Nepalu**, podobnie jak w Boliwii i Ekwadorze, wyroki sądowe w sprawach dotyczących górskich rzek i lasów uznawały interes przyrody jako odrębny, wymagający ochrony w imieniu przyszłych pokoleń. W niektórych przypadkach wyznaczano „opiekunów rzek” – osoby fizyczne lub instytucje, które mogą reprezentować prawa ekosystemu w postępowaniach prawnych.

W **Papui-Nowej Gwinei** oraz na **Wyspach Salomona**, gdzie obowiązuje mieszanka prawa zwyczajowego i prawa stanowionego, lokalne wspólnoty uzyskały możliwość ochrony tradycyjnych lasów i terenów rybołówstwa, a sądy krajowe i lokalne administracje mogą interweniować w imieniu tych ekosystemów. Choć formalna podmiotowość prawna przyrody nie istnieje, praktyka lokalna pokazuje możliwość eksperymentalnego wdrażania ochrony przyrody poprzez instytucjonalną reprezentację interesów ekosystemów.

D. Europejskie prawo kontynentalne (Civil Law)

Systemy prawa kontynentalnego, oparte na tradycji rzymsko-germańskiej, charakteryzują się silną rolą ustawodawstwa i kodeksów, z ograniczoną swobodą sądów w tworzeniu nowych norm prawnych. W tym modelu ochrona przyrody jest w dużej mierze zależna od

szczegółowych regulacji ustawowych i administracyjnych, a eksperymentalne rozwiązania sądowe są znacznie rzadsze niż w systemie *common law*. Tradycyjnie przyroda jest traktowana jako dobro wspólne lub zasób dla ludzi, a nie jako podmiot prawa.

Hiszpania wprowadziła precedensowe rozwiązanie w skali Europy kontynentalnej. W 2022 r. przyjęto ustawę (Ley 19/2022) uznającą Lagunę Mar Menor i jej zlewnię za osobę prawną. Był to pierwszy w Europie przypadek nadania ekosystemowi pełnej podmiotowości prawnej. Ustawa uznaje prawa laguny do istnienia i odbudowy. Kluczowym rozwiązaniem jest demokratyzacja opieki: każdy obywatel ma legitymację do występowania w imieniu Mar Menor (tzw. powództwo ludowe), co przełamuje tradycyjne ograniczenia procesowe w klasycznych systemach *civil law*. Status Mar Menor oznacza, że w praktyce przyroda posiada autonomiczny interes, który może być chroniony niezależnie od interesu ludzkiego. Ustawa powstała w wyniku obywatelskiej inicjatywy i szerokiego poparcia społecznego, a jej celem jest zatrzymanie postępującej degradacji ekosystemu w wyniku zanieczyszczeń rolniczych i urbanizacyjnych.

We **Francji** w kodeksie środowiskowym wprowadzono przepisy umożliwiające lokalnym władzom i organizacjom ochrony środowiska wnoszenie spraw w imieniu rzek i ekosystemów. Przykładem jest rzeka Loara, gdzie stowarzyszenia ekologiczne mogą interweniować w sądzie w celu ochrony naturalnego przepływu i jakości wód, choć formalnej podmiotowości prawnej ekosystemu nie przyznano.

W niektórych regionach **Włoch**, takich jak Toskania czy Lombardia, lokalne władze uzyskały możliwość reprezentowania interesów ekosystemów górskich i rzecznych, w tym obszarów chronionych ustawowo. W praktyce stosuje się tzw. „opiekunów ekosystemów”, którzy mogą działać w postępowaniach administracyjnych i sądowych, mimo braku formalnej podmiotowości prawnej przyrody.

Choć w **Szwajcarii** formalna podmiotowość prawna przyrody nie została przyjęta, szwajcarskie prawo konstytucyjne i ustawodawstwo środowiskowe dają przykład silnej ochrony ekosystemów poprzez mechanizmy reprezentacji i partycypacji obywatelskiej. Konstytucja tego kraju jako jedyna ma zapis (w art. 120) o „godności istot żywych” (*dignity of living beings*), co obejmuje rośliny i zwierzęta. Ustanawia ona obowiązek ochrony środowiska naturalnego oraz jego zasobów, z równoczesnym zapewnieniem udziału obywateli i kantonów w decyzjach dotyczących gospodarki wodnej, lasów i terenów chronionych. W praktyce oznacza to, że lokalne wspólnoty, organizacje ekologiczne oraz władze kantonalne mogą wnosić sprawy w imieniu przyrody w postępowaniach administracyjnych i sądowych, np. w sprawach ochrony jakości wód rzek i jezior, zachowania siedlisk rzadkich gatunków oraz monitoringu zmian klimatycznych w górach. System ten pokazuje, że w państwach kontynentalnych można osiągnąć praktyczną ochronę ekosystemów i reprezentację ich interesów, nawet bez formalnego nadania podmiotowości prawnej.

W całej Europie kontynentalnej innowacje tego typu pozostają wciąż fragmentaryczne i ograniczone do wybranych ekosystemów lub regionalnych inicjatyw. Nawet w Hiszpanii, pomimo precedensu Mar Menor, mechanizmy reprezentacji i egzekucji praw wymagają starannego nadzoru i zaangażowania instytucji.